

GRYFICKI PROBOSZCZ KS. STANISŁAW RUT (1910-1972) W OKRESIE STALINOWSKIM

1. Uwagi wstępne

25 czerwca 1972 r. zmarł w Poznaniu w wieku 62 lat, a w 34 roku kapłaństwa, ks. Stanisław Rut, długoletni proboszcz parafii w Gryficach - polski pionier na Ziemi Szczecińskiej. Zgodnie z własną, wcześniej wyrażoną wolą ks. Stanisław pochowany został w Gryficach. W pogrzebie uczestniczyło tysiące mieszkańców miasta i okolic. Ksiądz Rut był członkiem Towarzystwa Chrystusowego. Popularność i szacunek ludzi, z którymi przebywał, pozyskał dzięki wielkiej prawości, życzliwości i wierności wyznawanym zasadom. Nakazywało mu to przeciwstawiać się sytuacji, w której dostrzegał łamanie prawa ludzi do wolności sumienia.

W 1952 r. aresztowany został za coś zupełnie odwrotnego, jako „podejrzany o przestępstwa z art. 3 dekretu z dnia 5 VIII 1949 r. o ochronie wolności sumienia i wyznania” (Dz.U. nr 45 poz. 254). Pobyt w więzieniu w latach 1952-1953 nie złamał represjonowanego duchownego, lecz utrwalił przekonanie o słuszności własnych zachowań, wzmocnił jego autorytet, a tym samym głos Kościoła na Pomorzu Zachodnim.

2. Krótki życiorys ks. Ruta

Ksiądz Stanisław Rut urodził się 12 maja 1910 r. w Przeworsku, tam też został ochrzczony. Uczęszczał do Państwowego Liceum Klasycznego w Jarosławiu. Studia filozoficzne w seminarium duchownym rozpoczął w 1930 r. w Przemyślu, a ukończył je w Poznaniu w 1936 r. Do Towarzystwa Chrystusowego wstąpił 14 sierpnia 1934 r., a dożgonne ślubowanie złożył 11 stycznia 1938 r. Święcenia kapłańskie otrzymał 11 czerwca 1938 r. z rąk księdza biskupa Dymka.

Posługę kapłańską rozpoczął w lipcu 1938 r. jako prefekt parafii w Potulicach. W grudniu 1938 r. udaje się skierowany przez władze Zgromadzenia do Estonii, gdzie do lipca 1945 r. był duszpasterzem Polaków - górników. Do Polski wraca w sierpniu 1945 r. i zostaje administratorem parafii koło Leszna Wlkp., a w październiku 1945 r. władze Administracji Apostolskiej Kamieńskiej, Lubuskiej i Prałatury Pilskiej z siedzibą w Gorzowie Wlkp. powierzają mu administrację parafii w Kamieniu Pomorskim. W styczniu 1946 r. zostaje przeniesiony do parafii w Płotach, a w październiku 1946 r. jest już proboszczem parafii gryfickiej pod wezwaniem Najświętszego Serca Jezusowego. Do 1948 r. współpraca proboszcza z władzami państwowymi była w sprawach ważnych dla miasta i powiatu konstruktywna.

Proboszczem w Gryficach będzie ks. Rut do 1 lipca 1969 r., z przerwą spowodowaną „nadzwyczajnymi okolicznościami”, które stanowią treść niniejszego artykułu, tzn. aresztowaniem przez funkcjonariuszy WUBP. W więzieniu śledczym w Szczecinie przy ul. Małopolskiej przebywa bez rozprawy sądowej od października 1952 r. do 21 lipca 1953 r. Od 23 lipca 1953 r. do 16 grudnia 1953 r. był nadal gryfickim proboszczem, a następnie został proboszczem parafii pyrzyckiej pod wezwaniem św. Ottona. Po październikowych (w 1956 r.) przemianach politycznych w państwie, zgodnie z prośbą swych dawnych gryfickich parafian, do której przychyliły się władze Towarzystwa Chrystusowego i diecezji gorzowskiej, wrócił do Gryfic. W latach 1963-1969 był przełożnym domowym Towarzystwa Chrystusowego w Gryficach, od 1957 do 1969 r. zaś dziekanem dekanatu Nowogard i Gryfice. Jego dokonania duszpasterskie i wysoki autorytet moralny znane są doskonale mieszkańcom Gryfic. W lipcu 1969 r. przeniesiony zostaje do parafii Bożnowice w woj. wrocławskim. Rozstanie z Gryficami ks. Rut przeżył bardzo boleśnie.

Biskup gorzowski w piśmie z dnia 19 VI 1969 r. informującym, iż na wniosek Ojca Generała Towarzystwa Chrystusowego zwalnia księdza ze stanowiska administratora parafii i dziekana, napisał także: „Serdeczne «Bóg zapłać», dziękujemy Przewielebnemu Księdzu za dwadzieścia cztery lata duszpasterskiej służby diecezji od początku jej istnienia, na różnych placówkach i w różnych warunkach. Zdajemy sobie sprawę z trudności, jakie były codziennym udziałem duszpasterzy w latach dźwignia ze zniszczeń wojennych Kościoła Bożego na naszym terenie. Dziękujemy za kapłańską posługę Przewielebnego Księdza, którą cechowało zawsze szczere oddanie i posłuszeństwo naszym wskazaniom i poczynaniom duszpasterskim. Dziękujemy za piękne odnowienie świątyni w Gryficach, za ofiarną pracę nad realizacją naszych zamierzeń duszpasterskich. Dziękujemy za kapłańską postawę...¹. Dalej następowały serdeczne życzenia i błogosławieństwo biskupa Wilhelma Pluty.

Zanim list biskupa dotarł do ks. Ruta, długoletni (19 lat) proboszcz tak mówił w niedzielę 15 czerwca 1969 r. do swych parafian: „W związku z planowanymi zmianami kapłanów w parafii, tak proboszczów jak i księży wikariuszy, przez władze zakonne (chodziło o Towarzystwo Chrystusowe - przyp. K.K.) bezcelowym jest zbieranie podpisów po parafii i wysyłanie do biskupa diecezji, gdyż ksiądz biskup się nie miesza w sprawy wewnętrzne zgromadzeń zakonnych². Mimo tego wystąpienia i podobnych gestów ze strony ks. Ruta poruszenie i rozgoryczenie w gryfickiej parafii było wielkie. Decyzje jednak już zapadły.

Proboszcz Rut zapisywał w „Księdze ogłoszeń” tylko te teksty swych kazań, do których przywiązywał wielką wagę. Przed ostatnią Mszą św., którą miał odprawić w gryfickim kościele w niedzielę 29 VI 1969 r. napisał: „W dniu 1 lipca (1969 r.) nastaną generalne zmiany kapłanów parafii. We wtorek przestaję być Waszym proboszczem. Przechodzę do diecezji wrocławskiej, parafii Bożnowice obok Ziębic; u nas w zgromadzeniu zakonnym są takie przepisy, że kto jest na parafii dłużej jak 9 lat, przechodzi na inną parafię (...)³. Był to ostatni zapis ręką ks. Ruta w gryfickiej „Księdze ogłoszeń” za lata 1966-1969, którą rozpoczął w 1966 roku słowami „Omnia ad maiorem Dei gloriam” - „Wszystko na większą chwałę Bożą”.

W czerwcu 1972 r. ks. Rut zaproszony został do Poznania, gdzie odprawił rekolacje kapłańskie. Dnia 23 czerwca doznał silnego wylewu krwi do mózgu i zmarł 24 czerwca. Uroczystości pogrzebowe rozpoczęła Msza św. w Domu Głównym To-

¹ Dokument z Archiwum Towarzystwa Chrystusowego w Poznaniu.

² „Księga ogłoszeń” parafii Gryfice z lat 1950-1969.

³ Tamże.

warzystwa Chrystusowego w Poznaniu, którą odprawił generał Towarzystwa Chrystusowego, ks. Wojciech Kania, dnia 27 czerwca. Gryficzanie pożegnali swego duszpasterza 28 czerwca 1972 r.

3. Kilka uwag o polityce wyznaniowej państwa w okresie stalinowskim

Dramatycznych doświadczeń ks. Ruta nie można rozpatrywać i zrozumieć w oderwaniu od polityki wyznaniowej państwa prowadzonej przez ówczesne kierownictwo KC PZPR i MBP, a realizowanej na szczeblu województwa przez terenowe władze partyjne i administracyjne, przy ważnej roli aparatu bezpieczeństwa. Historycy ustalili, że po likwidacji PSL i wchłonięciu PPS, przywódcy PPR, a następnie PZPR, w walce o „rząd dusz” mieli tylko jedną zorganizowaną siłę przeciwną w postaci Kościoła katolickiego. Jak wiadomo, społeczeństwo polskie w swej zdecydowanej większości było katolickie, a hierarchia kościelna miała duży autorytet i uznanie.

Wynikająca z założeń ideologicznych i praktyki stalinowskiej walka prowadzona przez partię i aparat państwowy z Kościołem realizowana była w sposób przemyślany i zróżnicowany w danym czasie i regionie. Znany jest np. los prasy katolickiej – likwidowanie pism niezależnych od władz państwowych, a popieranie wydawanych przez PAX. Chcąc doprowadzić do rozbicia jedności i zwartości duchowieństwa, władze w ramach ZBOWiD powołały Komisję Księży, powstał ruch tzw. „księży patriotów”, którzy wyłamywali się z dyscypliny obowiązującej duchownych katolickich i w większym lub mniejszym stopniu popierali politykę wyznaniową rządu. (Ta delikatna sprawa wymaga oczywiście szczególnie wnikliwej i zróżnicowanej w osądzie analizy i oceny.) Upaństwowiono „Caritas”, osłabiając przez to możliwości społecznego oddziaływania Kościoła. Naciskano, by Episkopat podpisał specjalne porozumienie z rządem, co nastąpiło w kwietniu 1950 r. Episkopat, potwierdzając poszanowanie władzy państwowej i zobowiązując się do wystąpienia do Stolicy Apostolskiej o utworzenie stałej administracji na ziemiach odzyskanych uzyskał wśród innych zapewnienie, że władze będą m.in. zezwalały na naukę religii w szkołach, swobodę kultu religijnego, utrzymanie zakonów, prowadzenie działalności charytatywnej.

W praktyce strona rządowa nie realizowała porozumienia, lecz nasiliła walkę z Kościołem. Wiosną 1950 r. powołano do życia Urząd ds. Wyznań, który realizował politykę wyznaniową państwa określoną przez kierownictwo KC PZPR i V Departament MBP. W terenie działały wojewódzkie referaty, a następnie wydziały ds. wyznań, a w powiatach – referaty ds. wyznań, które realizowały wytyczne centrali w porozumieniu z lokalnymi władzami partyjnymi i UB. Nadzorem formalnym i nieformalnym objęto wszystkich duchownych i społeczne organizacje związane z Kościołem. Na ten temat w maju 1953 r. w piśmie prymasa Polski kard. S. Wyszyńskiego – wystąpnym do premiera rządu w imieniu Episkopatu – czytamy: „Kościół katolicki został pozbawiony środków działania, które posiadał w Polsce od wielu stuleci, a nawet od swej kolebki. (...) Skasowano długoletnie i pozytywne organizacje religijne, lubo nie mogły one nikomu szkodzić ani zagrażać. Usunięto krzyże z sal szkolnych czy leczniczych. (...) Usunięto religię ze szkół i wychowania, choć zarówno młodzież, dzieci, jak i rodzice jej pragną i chcą. Niszczą się katolickie czasopisma. (...) W prasie polskiej pojawiają się raz po raz twierdzenia, że biskupi są przeciwnikami granic na Odrze i Nysie. (...) Wiadomo powszechnie, że nie istnieje w tym przedmiocie wśród Polaków żadna różnica zdań. (...) Wbrew dekretowi o wolności sumienia i wyznania praktycznie zmusza się rodziców do umieszczania swych dzieci w szkołach bez religii. (...) Księża nagina się do wystąpienia przeciwko władzy kościelnej. (...)”.

O dywersji wśród duchowieństwa Prymas Polski pisze: „Księża katolickich wciągają się do pożytecznej skądinąd «akcji pokojowej», jakkolwiek akcja ta posiada charakter wyraźnej walki politycznej. (...) Zmusza się duchowieństwo do polityki. W (...) wyraźnych celach dywersyjnych przeciwko prawowitej władzy Kościoła stworzona została z inicjatywy rządowej i działa tzw. «Komisja Księża przy ZBOWiD», rekrutuje się ona z duchownych znanych pod mianem «księża patriotów»⁴. Jak wiadomo, cytowane pismo księdza Prymasa zaowocowało internowaniem kardynała S. Wyszyńskiego, które trwało do 1956 r. Nasiliły się ataki na „reakcyjnych” duchownych.

Wróćmy jednak do lat 1951–1952. Trzeba odnotować, że oprócz „kija”, czyli pomówień i represji stosowanych wobec duchowieństwa, władze stosowały przysłówiową „marchewkę”, popierając „pozytywnych” księży patriotów, których około 1500 zebrało się w grudniu 1951 r. we Wrocławiu na „Zjeździe Księża Patriotów w obronie polskości Ziemi Odzyskanych”⁵.

Kampanią, w czasie której władze chciały pozyskać duchowieństwo, w tym i Episkopat w 1952 r. była tzw. „dyskusja nad projektem Konstytucji”. Poprawki proponowane przez Episkopat nie zostały w zasadzie uwzględnione, Kościół jednak ani nie bojkotował, ani nie popierał tej kampanii. Konstytucja formalnie gwarantowała wolność sumienia przy rozdzieleniu Kościoła od państwa. Po uchwaleniu Konstytucji PRL – co nastąpiło 22 lipca 1952 r. – w szkolnictwie średnim usunięto, zaś w podstawowym ograniczono nauczanie religii. Ze strony władz silne poparcie otrzymał ruch ateistyczny, ograniczono działalność zakonów i stowarzyszeń katolickich. Nadal szykanowano biskupów i księży. Jednym z nich był proboszcz z Gryfic.

Zanim przejdę do omówienia jego osobistych losów, pragnę jeszcze na podstawie dostępnej bazy źródłowej zaprezentować, w jaki sposób władze wojewódzkie oceniały w tym czasie duchowieństwo. Jest to oczywiście ocena subiektywna. W materiale KW PZPR, przedstawionym na posiedzeniu egzekutywy KW, stwierdzono: „Kler na terenie naszego województwa przedstawia specyficzny dość obraz. Z jednej bowiem strony ilość kleru jest mała (najmniejsza w Polsce), z drugiej zaś duża ilość księży zakonnych decyduje o jego wrogim przeważnie obliczu, poważnej aktywności i agresywności”⁶. Partyjne władze szczecińskie odnotowały, że „księża zakonnicy sprawują funkcje świeckie – proboszczów i wikarych (świeckie, tzn. księża diecezjalnych – dop. red.). Są oni wypożyczani przez zakony do pracy świeckiej z powodu trudności kadrowych kleru na terenie Ziemi Zachodnich. Element ten (chodzi o księży zakonnych – przyp. K.K.) wychowany jest w szczególnie ostrych regułach i znajduje się obok normalnej kontroli kurii, jeszcze pod kontrolą swych władz zakonnych – skąd otrzymują również nastawienie”

Zdaniem KW PZPR w Szczecinie, „wśród samego kleru ścierają się dwie tendencje. Jedna – reprezentowana przez kler pozytywny, to tendencja postępu społecznego, współpracy z władzą ludową, druga zaś reakcyjna, watykańska, ostrzem swym skierowana przeciwko naszemu kierownictwu”. Dalej mówiąc o zadaniach, kierownictwo

⁴ Pismo ks. kardynała S. Wyszyńskiego do premiera B. Bieruta z 8 V 1953 r.

⁵ Trzeba odnotować, że do Wrocławia udało się także kilku księży z woj. szczecińskiego. W związku z atakami prasy na Episkopat po grudniowej (1951 r.) manifestacji wrocławskiej księży-patriotów, sekretarz Episkopatu ks. bp Zygmunt Choromański pisze (23 I 1952 r.) do dyrektora Urzędu ds. Wyznań: „Stanowisko Episkopatu wobec Ziemi Zachodnich jest jasne i jak to niejednokrotnie daliśmy wyraz w rozmowach oraz korespondencji urzędowej, pokrywa się całkowicie ze stanowiskiem Państwa. Episkopat zawsze, od chwili wyzwolenia Ojczyzny po dzień dzisiejszy, dał dość wiele dowodów stwierdzających, że stanowisko jego w sprawach przynależności Ziemi Zachodnich do Polski nie budzi żadnych wątpliwości i nie może wywołać dyskusji. Episkopat (...) uczynił wszystkie dostępne dlań kroki, by pozycję Polski na Ziemach Zachodnich umocnić (...). Episkopat zwrócił się z prośbą do Stolicy Apostolskiej, aby administracje kościelne korzystające z praw biskupstw rezydencjalnych były zamienione na stałe ordynariaty biskupie...”.

⁶ AP Szczecin, KW PZPR, Posiedzenia egzekutyw za 1953 r.

KW PZPR w Szczecinie stwierdza: „Realizacja podstawowego naszego zadania polega na tym, aby oderwać kler od politycznej zależności (od) Watykanu i zmusić go do pracy na rzecz Polski Ludowej”. Cele te KW realizowało poprzez „popieranie kleru postępowego oraz łamanie oporu i wpływów kleru reakcyjnego”.

Władze partyjne dokonały podziału duchowieństwa szczecińskiego na trzy grupy, „których nie można jeszcze traktować jako ostatecznie ukształtowane” – odnotowano we wspomnianej analizie partyjnej. Pierwszą nazwano „klerem pozytywnym”. Byli to „członkowie i sympatycy O[kręgowej] K[omisji] K[sięży], komisji przy Froncie Jedności Narodowej, jak również księża formalnie z tym ruchem nie związani, (lecz) zajmujący wobec poszczególnych zagadnień pozytywną postawę”. Tych księży było – zdaniem KW – czterdziestu czterech”. Drugą grupę zakwalifikowano jako „księży biernych i chwiejnych”. Duchowni zaliczeni tutaj, „nie prowadzili wprawdzie wrogiej w większym stopniu roboty, pozostając pod politycznymi wpływami Watykanu i hierarchii, co hamuje ich przeciwnie na naszą stronę”. Do grupy tej zaliczono 46 duchownych, w tym 24 wikarych. „Księża z tej grupy zgadzają się na ogół z założeniami ideowo-politycznymi ruchu postępowego, mają jednak w wielu wypadkach zastrzeżenia do organizacyjnych form działalności” – stwierdzali działacze KW. Do trzeciej grupy – tzw. „kleru reakcyjnego” – należeć miało 46 księży, w tym 35 zakonnych i 11 „świeckich”. Na ich temat pisano: „Główny ośrodek oporu stanowi kler zakonny, a zwłaszcza salezianie i jezuiti. U chrystusowców, którzy są najliczniejsi, widoczny jest pewien rozłam, mający swe odbicie w tym, że 6 z nich związanych jest lub sympatyzuje z Komisją [Księży], wielu zaś bierze udział w zjazdach”. Księża Ruta uważano w materiałach partyjnych i administracyjnych za „przywódcę reakcyjnych chrystusowców”⁷.

W czasie kiedy te oceny – nie wiadomo, czy prawdziwe – ustalano w KW PZPR, jeden z chrystusowców, ks. S. Rut, przebywał od kilku miesięcy w więzieniu.

4. Przyczyny bezpośrednio i uwarunkowania aresztowania ks. Ruta

Faktyczne przyczyny aresztowania ks. Ruta omówione zostały wyżej. Trzeba było – chwając niektórych księży-patriotów – potępić i pognać przedstawicieli tzw. „kleru reakcyjnego” dla przykładu i ku przestrodze innym.

Oto fragmenty meldunków i sprawozdań dotyczących ks. Ruta, wytworzone przez agendy Urzędu ds. Wyznań i władze bezpieczeństwa. Ksiądz S. Rut często wymieniany był w sprawozdaniach Referatu ds. Wyznań PPRN w Gryficach. Dnia 3 X 1950 r. PPRN donosi PWRN w Szczecinie, że ks. S. Rut „buntuje ludzi i nastawia ich przeciwko władzy ludowej”. Chodziło o wprowadzony przez władze zakaz nauczania religii w szkołach TPD (przemianowano „szkoły zwykłe” na TPD-owskie). Dalej PWRN jest informowany przez władze powiatu gryfickiego, że wszyscy księża w powiecie, za wyjątkiem jednego ks. Cz. z parafii Sarbia, „trzymają się ściśle wytycznych Watykanu, są pod całkowitym wpływem ks. Ruta Stanisława”. Przeciwstawiając ks. Rutowi ks. Cz., urzędnik PPRN pisze o tym drugim, że „udziela się społecznie w ZBOWiD i w kazaniach zachęca podległych sobie ludzi do wstępowania do spółdzielni produkcyjnych, gdyż jak się wyraził, tylko kolektywna gospodarka może podnieść wieś do odpowiedniego poziomu w ustroju socjalistycznym”⁸.

W czerwcu 1951 r. ks. Rut – według informacji KW PZPR w Szczecinie – w czasie rozmowy dotyczącej tzw. Narodowego Plebiscytu Pokoju miał powiedzieć: „Z całym

⁷ Tamże.

⁸ AP Szczecin, PWRN, WdSW, sygn. tymcz. 122.

oddaniem włączyć się do akcji plebiscytowej – będę nawoływał z ambony, by ani jednej osoby spośród dobrych Polaków nie brakło przy podpisywaniu kart plebiscytowych, czynnego udziału w pracach Komitetu i [w] trójkach (plebiscytowych) nie wezmę, ponieważ władze miejscowe ustosunkowane [są] do mnie niechętnie i nie przyjąłby mojej współpracy...”.

Odnutowano też inną jego wypowiedź na ten sam temat: „Najpierw utrudniacie mi pracę duszpasterską, zarzucając mieszanie się do polityki, mieszanie się nie do swoich spraw, a teraz chcecie, bym brał udział w akcji politycznej, co nie jest zgodne z waszym poprzednim stanowiskiem, ani z moim powołaniem...”⁹.

Sekretarz prezydium PRN w Gryficach w sprawozdaniu za I kwartał 1952 r. informuje Prezydium WRN, że „z księżmi przebywającymi na terenie powiatu gryfickiego w miarę możliwości przeprowadza się rozmowy indywidualne oraz w miarę potrzeby – jak w tym wypadku rozmowę indywidualną z miejscowym proboszczem Rut(em) Stanisławem w miesiącu marcu (1952 r.), który pozwolił sobie w kościele z ambony krytykować film produkcji radzieckiej pt. «Spisek bankrutów», twierdząc, że film taki podrywa autorytet Kościoła katolickiego, że rodzice na takie filmy nie powinni zezwalać dzieciom i młodzieży chodzić, gdyż w ten sposób młodzież się demoralizuje”.

W związku z powyższą wypowiedzią ks. Rut został wezwany do przewodniczącego PPRN, „który przypomniał księdzu (Rutowi) wszelkiego rodzaju procesy z tytułu wrogiej działalności kleru”. Zdaniem piszącego sprawozdanie, rozmowa ks. Ruta z przewodniczącym PPRN „dała [księdzu] wiele do myślenia”. Przewodniczący przedstawił bowiem swemu rozmówcy, „że nie znajduje się w Ameryce, lecz w Polsce Ludowej i takie uwagi i krytyki może zachować wyłącznie dla siebie nie dzieląc się nimi z ludnością zebraną w kościele”¹⁰. I dalej, z relacji ze spotkania, jego świadek i sprawozdawca pisze: „Obywatel Przewodniczący specjalnie z nim nie wchodził w dyskusję na ten temat, gdyż nie uważał za stosowne w ogóle dyskutować. Oświadczył proboszczowi, ażeby uważał na siebie, gdyż «póty dżban wodę nosi, dokąd się ucho nie urwie». Ponieważ Obywatel Przewodniczący nie dopuścił księdza do jakichkolwiek wypowiedzi na ten temat, proboszcz oświadczył – że przyjął do wiadomości – i zły wyszedł z gabinetu przewodniczącego”¹¹.

W tym sprawozdaniu wspomina się także, że ks. Rut prosił powiatowe władze szkolne o wolny dzień na rekolekcje 18 marca 1952 r. Kierownik Wydziału Oświaty PPRN odmówił prośbie proboszcza „podając mu inny termin (rekolekcji), a mianowicie 29,30 i 31 marca. Proboszcz sprzeciwu żadnego nie stawiał, ale robił swoje, rozpoczynając rekolekcje dla dzieci od dnia 18 marca...”

W sprawozdaniu za III kwartał 1952 r. Wydział ds. Wyznań PWRN w Szczecinie – po pozytywnej ocenie ks. F. z Łobza, który na lekcji religii miał mówić, że „Konstytucja PRL jest wielką zdobyczą narodu polskiego, że w Polsce rządzą wszyscy pracujący” – podaje: „Na terenie miasta Gryfic zanotowano, że proboszcz tej parafii ks. Rut w dniu 20 IX 1952 r. przeprowadził wizytację szkół 1 i 2 oraz Gimnazjum w godz. od 8 do 13. W czasie przerwy wchodził do klas i zwracał się do kierownictwa szkół, dlaczego krzyże nie wiszą na czołowych miejscach tzn. nad portretami, zaznaczył, że gdy nie zostaną tam przewieszzone, to w czasie modlitwy dzieci będą się odwracały tyłem do portretów, poza tym straszyl nauczycieli, że jeżeli będą lekceważyć Kościół, to będzie o tym donosił do kurii. Równocześnie po tych wizytacjach dało się zauważyć, że stosunek młodzieży do tych,

⁹ Zob. przypis 6.

¹⁰ AP Szczecin, PWRN, WdSW, sygn. tymcz. 148.

¹¹ Tamże.

którzy nie chodzą na naukę religii jest wrogami. Sprawą ks. Ruta, który ma i inne sprawy, zajął się WUBP...¹²

Ważna jest też inna wcześniejsza informacja kierownictwa Wydziału ds. Wyznań PWRN zawarta w sprawozdaniu za IV kwartał 1950 r. dotycząca akcji pozyskiwania księży do OKK. Akcją tę prowadziło kilku księży z OKK – najbardziej aktywny był ks. B.G., „który odwiedził niemal wszystkich [księży], nie wahał się w podpisanym przez siebie sprawozdaniu obnażyć wrogiego oblicza niektórych z ich” Oto fragment tego sprawozdania: „Ks. Rut przyjął kierownika OKK i ks. B.G. na podwórku i w ogóle nie zaprosił do mieszkania. Ks. B.G. zapytał, jak się zapatruje na Front Narodowy, [na] to ks. Rut powiedział, że się wcale nie zapatruje, tylko pójdzie głosować. Ks. B.G. zapytał [ks. Ruta], jak się zapatruje na Komisję Księży i jej członków – ks. Rut oświadczył wstrząsającym głosem, że nie robi im żadnych przeszkód¹³”.

Na tym kończy się relacja, która niewątpliwie obciąża teczkę ks. Ruta tworzoną od lat. W WUBP w Szczecinie zgromadzono m.in. materiał, w którym odnotowano, że w czerwcu 1951 r. w Gryficach, w czasie przekształcania szkoły podstawowej w szkołę TPD, „kiedy prelegent wygłaszający na tym zebraniu referat polityczny wzmiankował o planie 6-letnim i budowie socjalizmu w Polsce, część zebranych zaczęła gwizdać i tupać nogami, a jedna z kobiet wyraziła się, że komuniści chcą w szkole tej rządzić i dlatego ma to być szkoła TPD, a zwracając się do zebranych zaczęła agitować, by rodzice szanujący swe dzieci nie dopuścili do powstania szkoły tego typu, gdyż nie chcemy – jak zaznaczyła – «mieć z dzieci naszych bandytów i złodziei»”. Winę za ten incydent – zdaniem WUBP – ponosi proboszcz Rut „zdecydowanie wrogo nastawiony do obecnej rzeczywistości, który z ambony zwracał się do rodziców, by nie dopuścili do powstania TPD, względnie by nie zapisywali swych dzieci do niej”. Dalej szef WUBP melduje MBP, że ks. Rut „jest aktualnie rozpracowany”.

Dnia 8 X 1952 r. WUBP w Szczecinie melduje swym przełożonym: „Ksiądz Rut Stanisław ze Zgromadzenia Chrystusowego chce wykorzystać akcję wyborczą. (...) Zmuszał kierownictwo (szkół) do zawieszania krzyży w szkole, używając przy tym szantażu (...), że użyje swego wpływu z ambony. Tym samym postawił kierownictwo tych szkół przed faktem, że nie wiedzieli jak postąpić, gdyż wygłoszenie z ambony mogłoby wprowadzić rozjątrzenie pewnej części społeczeństwa m. Gryfic¹⁴”.

W październiku 1952 r. (15 lub 16 X) – po zebraniu materiałów – dokonano aresztowania ks. proboszcza Ruta. Wydział V WUBP w Szczecinie melduje do centrali w Warszawie, że „aresztowany został za systematyczne nadużywanie ambony i szerzenie w rozmowach indywidualnych antyrządowych nastrojów oraz za aktywne przeciwstawienie się Komisji Księży przy ZBOWiD, szczególnie w ich uczestnictwie (chyba w kampanii tzw. dyskusji nad projektem Konstytucji – przyp. K.K.) w kolizji z dekretem z dnia 5 VIII 1949 r. [dekret o ochronie wolności sumienia i wyznania] o to, że w dniu 20 IX 1952 r. w czasie bezprawnej wizytacji szkół zmuszał kierownictwo szkół nr 1 i 2 oraz Gimnazjum Ogólnokształcącego w Gryficach do zawieszania krzyży w klasach tychże szkół, a o ile takowych nie zawieszał – miał użyć w tym celu ambony¹⁵”.

Trzeba postawić pytanie, czy te zarzuty były prawdziwe? Nie wiadomo, akta sprawy zniszczono, a nawet gdyby były i potwierdzały materiały wytworzone przez UB, to nie wiadomo, czy nie stanowiły one plonu manipulacji i – tak często w tym czasie – brutalnych w sensie psychicznym i fizycznym metod stosowanych w trakcie śledztwa. Fakt, że

¹² AP Szczecin, PWRN, WdSW, sygn. tymcz. 124.

¹³ AP Szczecin, PWRN, WdSW, sygn. tymcz. 124.

¹⁴ Sprawozdanie WUBP dla MBP.

¹⁵ Tamże.

nie doszło do rozprawy sądowej świadczył o tym, że tego oskarżenia nawet w ówczesnych warunkach nie można było zakwalifikować jako łamanie wolności sumienia. A może obawiano się rezonansu społecznego rozprawy sądowej i jej wpływu na nastroje społeczne?

Aresztowanie księdza wywołało w Gryficach dość poważne niepokoje. Odnotowano manifestowane przez poważną liczbę ludzi niezadowolenie i oburzenie. Funkcjonariusze UB zanotowali, że „dnia 16 X 1952 r. o godz. 14 zauważono pod gmachem PUBP (w Gryficach) kilkanaście osób, grupę młodzieży szkoły powszechnej i grupę dewotek pod kościołem, które również kierowały się pod Urząd Bezpieczeństwa”. Zmuszony przez PUBP wikariusz nakłaniał ludzi do opuszczenia ulicy. „Nie znalazł (ten apel – przyp. K. K.) posłuchu”. Do tłumy, który liczył – zdaniem UB – 1200 osób, wyszła zakonnica, siostra Krystyna, matka przełożona sióstr ze Zgromadzenia Misjonarek Świętej Rodziny, która tak miała mówić do zebranych ludzi: „Mówi, że księdza tu nie ma, ale tego ja dokładnie nie wiem. Tłum na to: «Wypuście nam księdza...». Aparat fotograficzny wystawiony przez okno z gmachu UB spowodował popłoch. Po tych wydarzeniach kilka osób aresztowano. Władze w sprawozdaniach odnotowały, że siostra Krystyna (Maria Rynkowska) po aresztowaniu proboszcza zbierała podpisy pod petycją „domagającą się uwolnienia księdza i mówiła o aresztowaniu ks. proboszcza na lekcjach religii”¹⁶.

Do rozprawy sądowej nie doszło. Prokurator kilkakrotnie w ciągu 9 miesięcy przedłużał areszt, a następnie zwolnił księdza. Już po wyjściu ks. Ruta z aresztu śledczego, 30 IV 1954 r., na podstawie amnestii umorzono jego sprawę. Akta tej sprawy – sygn. IV/K/136/53 – zniszczono prawdopodobnie w 1968 r. (zgodnie z przepisami archiwalnymi)¹⁷.

Na wieść o zwolnieniu ks. Ruta, w kręgach działaczy świeckich parafii gryfickiej nastąpiło duże poruszenie. Szykowano uroczyste powitanie. Władze bezpieczeństwa dość skutecznie temu przeciwstawiały się. Sprawy te znane są starszym wiekiem gryficzanom. Zostaną utrwalone w ich wspomnieniach.

Po wyjściu z więzienia ks. Rut, mimo że nadal był proboszczem gryfickim, dopiero po pewnym czasie mógł normalnie pracować. Dnia 18 października 1953 r. pojawiają się jego ręką prowadzone adnotacje w parafialnej „Księdze ogłoszeń”. Kończą się one 6 grudnia 1953 r. Tego dnia ks. Rut mówi do wiernych: „Moi Kochani Parafianie. Dziś chcę podać do wiadomości Wszystkich, że jestem już mianowany proboszczem parafii Pyrzyce koło Stargardu, jeszcze kilka dni pozostanę między Wami (...), po 13 grudnia z łaski Bożej przechodzę na nowy posterunek Boży, gdzie mam dalej pracować dla Chwały Bożej (...). Dziś przy tej okazji pragnę Wam – moi Kochani Parafianie – wyrazić serdeczną wdzięczność – podziękowanie za Waszą względem mnie życzliwość (...), za modlitwy i Msze św. w okresie mojej pracy duszpasterskiej, zwłaszcza w tych trudnych chwilach, w których ich więcej potrzebowałem...”¹⁸.

Zdaniem władz ks. Rut „po zwolnieniu z więzienia zmienił częściowo taktykę, nie występuje jawnie z wrogimi wypowiedziami. Jednak działalność swoją przeciwko władzy ludowej prowadzi w konspiracji”.

5. Powrót do Gryfic

Proboszczem w Pyrzycach był ks. Stanisław Rut do marca 1956 r. Polityczne przemiany październikowe w państwie umożliwiły ten niewątpliwie triumfalny powrót do Gryfic. Pobyt i praca ks. Ruta w Pyrzycach nie mieści się w ramach tego artykułu. Chcę

¹⁶ Tamże.

¹⁷ Informacje z Archiwum Sądu Wojewódzkiego w Szczecinie.

¹⁸ Zob. przypis 2.

jednak zwrócić uwagę na jeden z dokumentów Referatu ds. Wyznań PPRN w Pyrzycach, w którym w 1956 r. napisano co następuje: „W dniu 1 X 1956 r. w rozmowie z kierownikiem Urzędu [Bezpieczeństwa] dowiedziałem się, że żona funkcjonariusza MO w Pyrzycach [mówiła], że ks. Rut jest dla niej bardzo dobrym księdzem, a to dlatego, że pomoże jej w kupieniu krowy, znaczy to, że pomoże jej finansowo (...). Ks. Rut przystąpił do [działania] w sprawie niebezpieczeństwa przerywania ciąży oraz udzielania pomocy kobietom wielodzietnym i otaczania ich opieką”¹⁹.

W tym samym czasie kierownik Referatu ds. Wyznań w Gryficach melduje: „Ludność wierna złożyła podanie do kurii, aby powrócił do parafii Gryfice ks. Rut. Inicjatorem tego podania był ob. S. i inni”. Podanie takie faktycznie dnia 6 XI 1956 r. wpłynęło do ordynariusza diecezji gorzowskiej. Autorzy listu piszą do biskupa: „W Gryficach wiec odbył się w dniu 23 X (1956 r.), na którym społeczeństwo gryfickie m.in. domagało się powrotu do parafii gryfickiej ks. Ruta Stanisława». Dalej parafianie tak oceniają swego proboszcza: „Ksiądz Rut był nam wszystkim drogim, serdecznym i kochanym. Niestuszne oskarżenie ks. Ruta parafianie gryficcy głęboko odczuli, a kilku ich zostało nawet aresztowanych za to, że stawali w obronie księdza. Powrót ks. Ruta do naszej parafii byłby dla niego rehabilitacją, a nam sprawiłby dużą radość”. Parafianie w tym piśmie negatywnie odnieśli się do ówczesnego proboszcza. Do tej ostatniej sprawy ustosunkowuje się ks. Rut po objęciu ponownie parafii gryfickiej. Po decyzji z 9 III 1957 r. biskupa gorzowskiego ks. T. Benscha, iż ks. Rut ma do końca marca objąć parafię pod wezwaniem Najświętszego Serca Jezusowego w Gryficach, w niedzielę 24 III 1957 r. ks. S. Rut mógł w czasie Mszy św. zwrócić się do parafian: „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus! Kochani parafianie. Cieszę się, że mogę tym pozdrowieniem przywitać Was znowu po 3 latach i 3 miesiącach przerwy. Wracam do Was jako Wasz stary duszpasterz i opiekun dusz. Wracam tutaj na podstawie porozumienia między Episkopatem a rządem, że kapłani niesłusznie wydalenii ze swych parafii wracają na swoje dawne stanowiska. Jest to rehabilitacja dla Was i dla mnie. Obecnie w lepszych i dogodniejszych warunkach możemy pracować dla chwały Boga i dobra Ojczyzny. Dlatego tym bardziej będziemy dbać o wspólną sprawę i wspólne dobro”.

Następnie proboszcz Rut prosi parafian o modlitwę za kapłanów, w tym za poprzedniego proboszcza, któremu złożył podziękowanie i życzenia: „Niech Mu dobry Bóg błogosiłwi na tak pięknym odcinku pracy w Trzebiatowie”²⁰. Te słowa były wówczas bardzo ważne w ustach represjonowanego duchownego, jego poprzednik bowiem – jak wyżej zaznaczyłem – nie u wszystkich parafian cieszył się uznaniem.

Odnotować trzeba, że ks. Rut w „Ogłoszeniach parafialnych” tekst swego uroczystego kazania z 24 III 1957 r. opatrzył hasłem „Soli Deo honor et gloria – „Jedynie Bogu cześć i chwała”.

6. Zakończenie

Referat ten dotyczy w zasadzie tylko jednego ważnego wydarzenia w życiu i działalności gryfickiego proboszcza, tj. stalinowskich represji, które go spotkały za ofiarne wykonywanie swych duszpasterskich obowiązków. Wykorzystałem całą dostępną bazę źródłową dotyczącą tego zagadnienia. Tylko ogólnie natomiast wspominałem o innych dokonaniach ks. Ruta. Nie wykorzystałem też w szerszym zakresie relacji przyjaciół gryfickiego proboszcza. Zostaną zebrane i opublikowane w Gryficach. Wspomnienia te niewątpliwie wzbogacą zaprezentowany materiał, ukążą ks. Ruta w szerszym, ducho-

¹⁹ AP Szczecin, PWRN, WdSW, sygn. tymcz. 132.

²⁰ Tamże.

wym wymiarze. Być może wydana zostanie książka poświęcona bohaterowi tego artykułu.

Chcę na zakończenie wyrazić przekonanie, które wyraźnie wynika z materiałów źródłowych i relacji świadków: Nie tylko stalinowsko-bierutowskie represje zdecydowały o tym, że gryficki proboszcz zyskał tak dużą popularność i przyjaźń gryficzian. Wydaje się, że osobowość tego kapłana i jego praca zbudowała mu ogromny autorytet, który chciano w znanych okolicznościach zniszczyć lub osłabić poprzez represje. Stało się odwrotnie.

Przypominam wydarzenia sprzed 40 lat nie dlatego, aby dziś – po zmianie ustroju w państwie – oskarżać nielicznych żyjących jeszcze wykonawców polityki wyznaniowej państwa z okresu stalinowskiego. Różne były motywy ich ówczesnej postawy. Wydaje się, że większość z nich ma dziś poglądy zbliżone do tych, które wyznawał i głosił ks. Stanisław Rut. Przypomniałem życie i dramatyczne przejścia człowieka, który zdobył przyjaźń i szacunek tysięcy ludzi dobrocią i wiernością swemu kapłańskiemu posłannictwu.

Pragnę jeszcze raz zaznaczyć i podkreślić, że ks. S. Rut był ofiarą, a nie zwolennikiem nietolerancji w sprawach wolności sumienia. Obca mu była nienawiść, a bliski i serdeczny człowiek, któremu pomagał w trudnych uwarunkowaniach zakorzenić się na tej pomorskiej ziemi i godnie żyć.

Kazimierz Kozłowski

ZUSAMMENFASSUNG

DER GRYFICE-PFARRER STANISŁAW RUT (1910–1972) IN DER ZEIT DES STALINISMUS

Pfarrer Stanisław Rut (geboren 1910) im Jahre 1934 ist in die Christi-Gesellschaft eingetreten und 1936 erhielt die Priesterweihe. Seit 1938 war er Seelsorger bei polnischen Bergarbeitern in Lettland. Nach dem zweiten Weltkrieg arbeitete in Westpommern: in Kamień und Ploty, und seit Oktober 1945 wurde er Propst in Gryfice. Pfarrer Rut spielte grosse Rolle im Prozess der polnischen Ansiedlung dieses Gebietes. Er erfreute sich der grossen Autorität bei der Kirchengemeinde. Seit dem Jahr 1949, d.h. seit der Einführung der Stalinära in Polen, war Pfarrer Rut öffentlich gegen das Brechen der Gewissensfreiheit der Bürger, der Verständigung zwischen der Kirche und dem Staat aufgetreten. Besonders konsequent verteidigte der greifenberger Propst das Recht zum Unterricht der Religion in den Schulen und verhielt sich mit Abneigung gegen die politische Tätigkeit der sog. Patrioten-Priestern im Kreise der Pfarrerkommission. Wegen dieser Haltung wurde Pfarrer Rut im Oktober 1952 während der Wahlkampagne zum Sejm durch den Sicherheitsdienst (UB) ohne Gerichtsverhandlung verhaftet und verbüsst im stettiner Gefängnis die Strafe bis zum 23 Juli 1953. Trotz Repressalien änderte S. Ruth seine Meinungen und Prinzipien nicht.

Der Artikel, gestützt auf einer Dokumentation des Sicherheitsdienstes, der Parteiorgane und staatlicher Verwaltung der Kreis- und Wojewodschaftsebene betr. S. Ruth, zeigt die Mechanismen von Begrenzung der Gewissensfreiheit in der Stalinära, darin die Kriterien einer Bewertung der Geistlichen durch den Staatsapparat, die sich nicht verängstigen liessen, sowie das Reagieren der Gesellschaft auf diese Vorgänge.

Für den Pfarrer Rut – beraubt der Seelsorgerechte in Gryfice – wird sich während der Wandlungen im Oktober 1956 die Kirchengemeinde einsetzen. Im Jahre 1957 kehrt er nach Gryfice zurück und erfreut sich weiterhin bei den Einwohnern einer noch grösserer Autorität als im Jahre 1952. Er wurde 1972 feierlich in Gryfice bestattet, obwohl er seit 1969 kein Propst mehr dort gewesen war. Im Jahre 1993 hat der Stadtrat in Gryfice beschlossen, eine Strasse mit seinem Namen zu benennen.

Kazimierz Kozłowski